Nr 540. Kraków, Sroda 24 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Akademickiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Bartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Linsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rozbicie rokowań.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 24 listopada.

Jak było do przewidzenia, sytuacya po wczorajszej uchwale Związku niemiecko-narodowego stała się **znowu bardzo krytyczną**. Wczorajsza bowiem uchwała Związku niemiecko-narodowego stoi w rażącej sprzeczności z komunikatem pos. Sylwestra, który tenże jako przewodniczący komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich, w ubiegłym tygodniu przedłożył Głąbińskiemu. Niemcy żądają teraz bezwarunkowego zakończenia obstrukcyi ze strony Unii słowiańskiej, oświadczają się **stanowczo przeciw rekonstrukcyi gabinetu** i żądają załatwienia prowizoryum budżetowego na wszystkich trzech czytaniach; dopiero po spełnieniu tych postulatów gotowi są pertraktować w sprawie ułatwienia także innych przedłożeń.

Wobec takiej uchwały Związku niemiecko-narodowego i komunikatu wydanego po południu przez komitet wykonawczy stronnictw niemieckich, uchwała Unii słowiańskiej nie mogła ulegać żadnej wątpliwości.

Unia słowiańska obradowała do godz. 9 wieczorem i oświadczyła, że po interpretacyi, jaką wczoraj Niemcy nadali swej uchwale, **Unia słowiańska nie może cofnąć swoich wniosków nagłych i zmienić swej dotychczasowej taktyki.**

Po posiedzeniu pos. Korosec zawiadomił dra Głąbińskiego oficyalnie o uchwale Unii słowiańskiej, podnosząc, że Unia stoi na stanowisku, iż jest teraz rzeczą Koła polskiego żądać od stronnictw niemieckich wyjaśnień i zadośćuczynienia.

„Die Zeit" zaznacza, że jak się zdaje, dr Głąbiński postanowił nie kończyć jeszcze swej akcyi pośredniczącej i nie uważa swej misyi za ukończoną.

Po wczorajszych uchwałach stronnictw jest więc bardzo wątpliwem, czy dzisiejsze posiedzenie Izby będzie miało przebieg spokojny i jest prawdopodobniejszem, że po kilku minutach zostanie zamknięte, tembardziej, że Niemcy, którzy widocznie nie chcą parlamentu, wyrazili wczoraj niezadowolenie z powodu zwołania tego posiedzenia, które nieodpowiadało wcale ich intencyom; żądają oni, aby dzisiejsze posiedzenie Izby po odczytaniu interpelacyj i wyborze komisyi drożyźnianej, natychmiast zostało zamknięte i dodają, że absolutnie nie dopuszczą, aby Izba rozpoczęła dyskusyę nad wnioskiem nagłym posła Kramarza, w sprawie wydania ustawy o ochronie mniejszości narodowych.

Jest także wątpliwem, czy br. Bienerth zabierze głos na dzisiejszem posiedzeniu Izby, jak to było zapowiedziane.

Dziś o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Komunikat Unii słowiańskiej.

Wiedeń. „Slav. Korresp." ogłasza następujący komunikat o posiedzeniu Unii słowiańskiej:

Unia uchwaliła wczoraj pod przewodnictwem pos. Sustersicza następujący wniosek dra Kramarza:

W Unii słowiańskiej na podstawie rokowań z prezydyum i komisyą parlamentarną Koła polskiego, podobnie jak i postanowień stronnictw niemieckich, zakomunikowanych Unii słowiańskiej przez prezesa Koła polskiego — panowało przekonanie, że dopuszczenie pierwszego czytania prowizoryum budżetowego byłoby możliwem. Jednakże skutkiem interpretacyi, jaką nadają uchwale Niemców przewodniczący stronnictw wolnomyślnych niemieckich: pos. Chiari i Sylvester, oraz komitet wykonawczy stronnictw wolnomyślnych niemieckich — Unia słowiańska uważa sytuacyę za znacznie zmienioną;

Unia słowiańska wobec uchwały stronnictw niemieckich, oficyalnie jej zakomunikowanej, a brzmiącej:

„Stronnictwa niemieckie żądają oczyszczenia porządku dziennego i obrad nad prowizoryum budżetowem i są w razie tegoż dopuszczenia gotowe pertraktować z Unią słowiańską nad ustanowieniem programu rzeczowego i możliwością jego przeprowadzenia"

— może sądzić, że Niemcy odstąpili od stanowiska, iż warunkiem pertraktacyj jest dla nich parlamentarne załatwienie prowizoryum budżetowego, o ile że Niemcom ze strony prezesa Koła polskiego oświadczono, iż to żądanie jest dla Unii słowiańskiej nie do przyjęcia.

Usiłowania różnej interpretacyi uchwały Niemców musiały więc w Unii słowiańskiej wywołać wrażenie niejasnego postępowania ze strony niemieckich stronnictw wolnomyślnych. Wrażenie to zostało ponadto jeszcze przez to spotęgowane, że stronnictwa niemieckie oświadczają, iż z Unią słowiańską nie chcą pertraktować nad jednym punktem, nad którym Unii słowiańskiej — po kilkakrotnie publicznie i w ciągu rokowań oddanych oświadczeniach — rokować byłoby możliwem, a mianowicie nad dymisyą obecnego gabinetu, jakoteż nad możliwością utworzenia rządu, któryby dawał gwarancyę równie sprawiedliwej wobec wszystkich narodów administracyi.

W takich warunkach **Unia słowiańska uważa za niemożliwe odstąpić od swego dotychczasowego stanowiska.**

Węgierska Rada koronna.

(*Telegramy „N. Reformy"*)

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi z Wiednia:

Rada ministrów, która się wczoraj odbyła pod przewodnictwem cesarza, rozpoczęła się o g. 11 a skończyła się o trzy kwadranse na 1. Członkowie rządu węgierskiego opuścili o godz. 1 zamek cesarski.

Minister handlu Kossuth wraz z ministrem oświaty hr. Apponyim udał się następnie do pałacu węgierskiego, gdzie zastępcom prasy oświadczył, co następuje:

Byliśmy prawie dwie godziny u monarchy i omawialiśmy szczegółowo cały kompleks spraw, dotyczących rozwikłania, **nie mogliśmy jednak dojść jeszcze do ostatecznego porozumienia.**— Właśnie dlatego nie jest możliwem dziś jeszcze coś powiedzieć o szczegółach.

Hr. Apponyi ze swej strony dodał, że rokowania będą dalej prowadzone.

Członkowie rządu węgierskiego wczoraj po południu powrócili do Budapesztu.

Sytuacya.

Budapeszt. Wiadomości o wczorajszej Radzie koronnej w Wiedniu wywołały tu przykre wrażenia. Decyzyi wprawdzie w dniu wczorajszym nie oczekiwano, ale wiadomości, jakie tu nadeszły, każą przypuszczać, że różnice między rządem a koroną są większe, niż sądzono. Na Radzie koronnej cesarz oświadczył, że **o koncesyach wojskowych nie ma mowy** i nie podał terminu dalszych konferencyj z ministrami węgierskimi.

Jutro przybędą do Budapesztu referenci z ministerstwa skarbu, celem prowadzenia rokowań fachowych w sprawie podjęcia wypłat gotówką.

Dzienniki donoszą o nowych propozycyach, jakie rzekomo rząd węgierski poczynił w Wiedniu, a mianowicie, aby w r. 1917 przeprowadzono linię cłową między Austryą a Węgrami, natomiast wobec zagranicy Austrya i Węgry miałyby nadal stanowić wspólne terytoryum cłowe. Za to Węgry gotowi są już dziś zobowiązać się do przedłużenia ugody aż do r. 1927.

Ubezpieczenie społeczne.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Wczoraj odbyła się urządzona przez komisyę ubezpieczenia społecznego ankieta, złożona z zastępców rolnictwa.

Przewodniczący komisyi Buzek zaznaczył, że Austrya z projektem wprowadzenia ubezpieczenia społecznego stoi na czele państw, które wogóle przeprowazziły ubezpieczenie socyalne. Konieczność wciągnięcia rolnika do ubezpieczenia nie była dla komisyi wątpliwą, natomiast komisya nie zdała sobie jasno sprawy z granicy obowiązku ubezpieczenia. Obrady ankiety będą więc poświęcone tej sprawie.

Ekspert Mayer z Salcburga prosił o zasięgnięcie orzeczeń fachowych ze strony korporacyj rolniczych.

Ekspert hr. Franciszek Beym oświadczył, imieniem zastępców niemieckiej sekcyi Rady kulturnej krajowej dla Czech, że nie są w stanie złożyć merytorycznego orzeczenia, aby nie przesądzać stanowiska tej sekcyi. Mowca wyraził ubolewanie, że przedłożenie, tak bardzo obciążające rolnictwo, zostało przez rząd przy tak powierzchownym materyale wniesione.

Przewodniczący Buzek, jak i członkowie Stransky, Lueger i Eldersch wystąpili przeciw temu oświadczeniu, wskazując, że Rada rolnicza już się tem przedłożeniem zajmowała i że do pewnego stopnia życzeniu korporacyi uczyniono zadość.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie poszczególnych ekspertów i trwało aż do godziny 7 wieczór.

Sprawozdawca komisyi pos. Drechsel zreasumował rezultat ankiety, wskazując, że myśl ubezpieczenia socyalnego jednomyślnie została uznaną. Ubezpieczenia na starość żądają ze wszystkich stron, a w kwestyi, czy u rolników we wszystkich częściach Austryi jest zdolność do ponoszenia kosztów ubezpieczenia, okazały się różnice. Należy tu stwierdzić, że prawie wszystkie okolice, z wyjątkiem Galicyi wschodniej i Bukowiny, uznały zdolność do płacenia. Co się tyczy ubezpieczenia przymusowego, wyrażono zapatrywanie, iż jako granicę dochodu powinno się określić sumę 2400 K. — Co się tyczy ilości członków rodziny, wyrażono zapatrywanie, aby dopiero z 20 rokiem życia rozpoczynał się obowiązek ubezpieczania na starość.

W związku ze sprawą ubezpieczenia omawiano także założenie rentowej kasy oszczędności i utworzenie domów robotniczych, które polecono rządowi. Największa część ekspertów wyraziła życzenie, aby renta starości rozpoczęła się już z 60 rokiem życia. Ze strony wielu ekspertów żądano też zaprowadzenia dobrowolnego ubezpieczenia.

Na tem ankietę zamknięto.

Permanencya komisyi dla ubezpieczenia społecznego.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyę ustawy uchwalonej przez Izbę posłów i Izbę panów w sprawie permanencyi komisyi dla ubezpieczenia społecznego.

Zamach trucicielski w Wiedniu.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Śledztwo w sprawie usiłowanego otrucia oficerów sztabu generalnego postępuje bardzo powoli naprzód. Wczoraj przed południem zgłosiła się w policyi manipulantka pocztowa panna Poselt, z urzędu pocztowego, w którym nadano 14 b. m listy z pigułkami cyankali, przesłane oficerom sztabu generalnego. P. Poselt opowiedziała, że jakiś młody człowiek średniego wzrostu, blondyn, o bladej twarzy, prosił ją o przyjęcie pewnej ilości listów, które były za wielkie, by można je wrzucić do skrzynki pocztowej. Za przyzwoleniem manipulantki, ów mężczyzna wszedł do przedziału odgrodzonego, położył listy na stole, poczem oddalił się. Służący pocztowy zauważył, że w listach tych znajdują się małe pudełka i że wszystkie były adresowane do oficerów sztabu generalnego. Poseltówna stwierdziła, że koperty okazanych jej w policyi listów są te same, co koperty listów owego nieznajomego.

Opowiadanie p. Poseltówny natrafia jednak na silne zaprzeczenia ze strony służącego pocztowego, który był wówczas w urzędzie pocztowym; zaprzecza on, jakoby manipulantka była w stanie widzieć owego nieznajomego mężczyznę.

Charakterystycznem jest tylko to, że rysopis, podany przez manipulantkę, zgadza się z rysopisem młodego człowieka, który w jednej z aptek kupował opłatki.

Wczoraj zgłosił się w policyi pewien urzędnik, który zatrzymał na poczcie kilka listów, nadanych przez „Charlesa Francis" do Pragi.

Praga. Tutejsza policya rozpoczęła z polecenia policyi wiedeńskiej dochodzenia w sprawie „pigułek na nerwy", zachodzi bowiem podejrzenie, że rzekomy Charles Francis bawił także w Pradze i powysyłał także do tutejszych oficerów swoje pigułki.

Praga. „Nar. Politika" donosi z Ołomuńca, że bawiący tam na urlopie pewien oficer otrzymał przed kilku dniami przesyłkę z pigułkami, zaleconymi jako środek na wzmocnienie nerwów.

Telegramy

z dnia 24 listopada.

Finlandya i Rosya.

Petersburg. Rosyjscy członkowie komisyi rosyjsko-finlandzkiej wypracowali projekt, odbierający sejmowi finlandzkiemu kompetencyę w następujących sprawach: udział w finlandzkich wydatkach państwowych i podatkowych, obowiązek służby wojskowej, wydatki wojskowe, sprawy rosyjskich poddanych w Finlandyi, ustanowienie języka krajowego, wykonywanie wyroków w poprzednio wymienionych sprawach, określanie zasad co do autonomii, ustawodawstwo kryminalne, zasady sądownictwa i w sprawach prasowych, oraz postanowienia tyczące szkolnictwa, ustawodawstwa o stowarzyszeniach, ustawodawstwa w sprawach ochrony państwowej, w sprawie monet, w sprawie obrotu pocztowego, telegraficznego i kolesowego, w sprawie obrony krajowej, żeglugi, a wreszcie w sprawie uprawnień obcych poddanych w Finlandyi.

Walka o budżet w Anglii.

Londyn. W Izbie wyższej oświadczył Landsdowne w uzasadnieniu swojej rezolucyi, że nie powodował się egoizmem w sprawie opodatkowania własności gruntowej. Opozycya sprzeciwia się tym podatkom. Mowca wskazał, że wartość angielskich papierów państwowych spada i omawiał następnie sprawę reform taryfowych. Zapytać się godzi, czy nie nadszedł czas, aby podstawy angielskiego systemu finansowego ponownie zbadać i czy można jeszcze dłużej pomiatać systemem, dzięki któremu inne kraje potężnie wzrosły. Opozycya nie ma poczucia, że ludowi narzuca ciężary, które bil przynosi, nie przekonawszy się przedtem, czy lud do kierunku tego zamierza się przychylić.

Lord kanclerz Lereburn odpowiedział, że przedłożenie przewraca wszelkie tradycye parlamentarne; odrzucenie przedłożenia byłoby bezpośrednim zamachem na prerogatywy korony i przywileje Izby niższej. Projekt Landsdowne'a jest pierwszym krokiem do konstytucyjnej rewolucyi. Mowca podkreślał prawa Izby niższej co do kontroli finansów.

Na tem debaty odroczono do dnia następnego.

Zamknięcie Akademii sztuk pięknych.

W gmachu krakowskiej Akademii sztuk pięknych dyrektor zakładu p. Fałat ogłosił wczoraj obwieszczenie zawiadamiające, że Akademia sztuk pięknych w porozumieniu z ministerstwem oświaty, zostaje z dniem wczorajszym zamkniętą, a wszystkie wpisy uczniów na bieżący rok szkolny unieważnione. Nowe wpisy będą ogłoszone w przyszłości.

Tak więc na upominanie się ze strony młodzieży o lepsze uposażenie Akademii, dyrekcya zakładu odpowiedziała jej zamknięciem.

Wogóle charakterystycznem jest postępowanie kierownika zakładu w całej sprawie strajkowej. Na wiec zwołany swojego czasu przez uczniów Akademii, na którem omawiano sprawę rażących braków w zakładzie i na którem ostatecznie uchwalono strajk powszechny, nie zjawił sie nikt z ramienia dyrekcyi.

Odmiennie w podobnych wypadkach bywało w innych zakładach naukowych, n. p. na krakowskiej wszechnicy. I tu istnieją różne braki na poszczególnych wydziałach, młodzież urządzała nawet szereg wieców w roku przeszłym, n. p. na wydziale medycznym. Na zebrania takie zjawiał się jednak zawsze kurator z ramienia senatu i profesorzy, którzy z zadowoleniem przyjmowali zabiegi młodzieży o lepsze urządzenia naukowe, swoją radą przychodząc jej w pomoc.

Zapewne i w akademii sztuk pięknych nie byłoby przyszło do ostateczności, t. j. do strajku i zamknięcia zakładu, gdyby dyrekcya zechciała uznać za stosowne mówić z młodzieżą kształcącą się w akademii i w chwili stosownej wpłynąć uspakajająco na wzburzone umysły przez energiczne dążenie do lepszego uposażenia tej najwyższej artystycznej uczelni polskiej.

Wobec faktu zamknięcia zakładu i otwarcia nowych wpisów, młodzież, jak się informujemy, postanowiła solidarnie wstrzymać się od nowego zapisywania się do zakładu i czekać, dopóki postawione przez jej delegatów postulaty nie zostaną pomyślnie załatwione.

Młodzież strajkująca odbywa obecnie swoje studya w prywatnie wynajętych salach, oraz urządza gremialne wycieczki artystyczne.

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, w obecności delegata namiestnictwa dra A. Federowicza i dyr. poczty p. Bilińskiego. Przewodniczył prezydent Izby p. M. Dattner.

Sprawozdanie prezydyalne.

Otwarłszy posiedzenie prez. Dattner zawiadomił członków Izby o przesłaniu im zamknięć rachunkowych za rok 1907, oraz o żądaniu, jakie prezydyum wystosowało do dyrekcyi poczt we Lwowie o ustanowienie trzeciego aparatu do nadawania depesz drogą telegraficzną. Dalej wspomniał sprawozdawca, że odnośnie do przedłożonego Radzie państwa nowych projektów podatkowych, sfery kupieckie i przemysłowe muszą zająć bardzo energiczne stanowisko przeciw zamierzonemu w projekcie wglądaniu w księgi kupieckie, zwłaszcza, iż władze podatkowe posiadają aż nazbyt wiele środków, aby bez pogwałcenia tajemnicy kupieckiej, osiągnąć świadczenie podatkowe, odpowiadające docbodom interesu. Dalej wskazał mowca, że na ostatnim zjeździe austryackich Izb handlowych zajmowano się sprawą ubezpieczenia socyalnego, obowiązującego także robotników; w chwili gdy ubezpieczenie to wejdzie w życie, niedobór państwa wynosić będzie około 100 milionów koron. Reprezentanci Izb uchwalili wezwać rząd do oświadczenia się w jaki sposób zamierza pokryć niedobór, gdyż zachodzi obawa, że ten ciężar w formie specyalnych podatków spadnie na sfery handlowe i przemysłowe. Nadto wyraził zjazd potrzebę decentralizacyi zarządu ubezpieczeniowego i powiększenia atrybucyi zakładów powiatowych. W związku z tą uchwałą pozostaje też wniosek Izby o otworzenie w Krakowie filii powszechnego zakładu dla ubezpieczenia urzędników prywatnych.

Stypendya.

Na cele wykształcenia handlowego, częścią w krakowskiej Akademii handlowej, częścią w Akademii handlowej, względnie eksportowej w Wiedniu, udzieliła Izba sześć stypendyów, a mianowicie otrzymali: Fischgrund Schewach 600 K, Merdinger Zygmunt 300 K, Pfeffer Jakób 600 K, Schindler Wilhelm 600 K, Wachsberger Eliasz 600 K i Włodek Józef 600 K.

Celem odbycia praktyki, ukwalifikowanym już handlowcom udzielono dwa stypendya, które otrzymali: Gryszpan Samuel 800 K i Kowicki Jan 600 K.

Stypendya rękodzielnicze otrzymali: 1) Pinkalski Kazimierz, czeladnik blacharski, 600 koron — celem odbycia nauki w zawodowej szkole instalatorów i blacharzy w Saksonii (w Aue); 2) Kleinberger Leopold, malarz pokojowy, 600 K — celem odbycia kursu dekoratorskiego dla malarzy pokojowych w Monachium. Nadto udzielono jednoroczny zasiłek w wysokości 1200 K — niezaopatrzonym sierotom po pewnym kupcu krakowskim. Wkońcu upoważniła komisya prezydyum do udzielenia pomocy materyalnej inżynierowi prywatnemu, który zamierza odbyć praktykę w centrali elektrycznej. Ogólna kwota uchwalonych przez komisyę zasiłków, które w przeważnej części przyjdą do wypłaty w pierwszych trzech kwartałach roku przyszłego, wynosi 8600 K.

Nowi cenzorowie wekslowi.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania prezydyalnego i sprawozdania z czynności biura za czas od ostatniego zgromadzenia sekretarz Izby dr Josefert imieniem komisyi dla spraw koncesyjnych i osobistych przedstawił propozycyę na cenzorów wekslowych dla filij Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Rzeszowie i Tarnowie.

Dla filii w Krakowie zaproponowani zostali ponownie pp. Wacław Anczyc, Wandalin Beringer, Juda Birnbaum, Maurycy Dattner, Jan Kanty Federowicz, Stefan Konopka, August Porębski i Henryk Schwarz.

Doręczanie poczty listowej.

Członek Izby r. Judkiewicz omawiał następnie sprawę doręczania w Krakowie poczty listowej, która jest źle zorganizowana i przynosi ogółowi, a szczególniej kupiectwu ogromne szkody. Listy nie posiadają pieczęci z poczty krakowskiej, a zniesienie takich pieczęci nastąpiło rzekomo dla szybszego doręczenia ich stronom. Tymczasem praktyka potwierdziła, że zniesienie pieczęci nie wpłynęło na pośpiech w doręczaniu listów, brak zaś pieczęci, która jest nieraz dokumentem sądowym dla adresata, okazał się bardzo przykrym dla kupców. Ale pieczęć taka powinna być wyraźną i czytelna z dokładnie wybitą datą poczty odbiorczej, z wyrażeniem, którą ekspedycyą listową list był wysłany. Wadliwem jest też nowo zaprowadzony przez pocztę sposób potwierdzenia odbioru listów rekomendowanych. W dalszym swym wywodzie referent tej sprawy podniósł szereg dotkliwych braków w zorganizowaniu poczty listowej. Mimo, że poczta krakowska czerpie ogromne zyski z miasta, nic dla ulepszenia w swej dziedzinie nie robi. Wobec tego referent stawia wnioski żądające od dyrekcyi poczt, aby przywróconem zostało opatrywanie listów pieczęciami poczty odbiorczej i aby pieczęć taka była zupełnie wyraźną. Należy również żądać powiększenia liczby listonoszów, a zmniejszenia rejonów doręczeń, oraz zmienić nowo wprowadzony sposób potwierdzenia odbiorów listów poleconych, gdyż sposób dotychczasowy opóźnia ogromnie cza. doręczania przesyłek.

Nad referatem r. Judkiewicza wyłoniła się ożywiona dyskusya, w której członkowie Izby, pp.: Epstein, Wachtel, Resz, Mendelsburg i Uderski, podnosili wiele zarzutów w kierunku doręczenia poczty listowej.

Obecny na posiedzeniu Izby dyrektor poczty, p. Biliński, dawał w tej sprawie wyjaśnienia. Mowca zaznaczył, że zniesienie pieczęci poczty odbiorczej zostało zarządzone przez ministerstwo handlu przed rokiem na próbę w całej Austryi. Co do braku listonoszy, to w najbliższym czasie liczba ich będzie na razie powiększoną do 50, naturalnie nie dla Wielkiego Krakowa, gdyż wtedy będzie ich znacznie więcej.

Mowca zapewnia, że zarząd poczty miejscowej robi wszystko, co możliwe dla utrzymania należytego ruchu pocztowego, nie trzeba wszakże zapominać, że ruch ten wzrósł prawie o 100 proc. w ostatnich dwóch latach, a mimo to nie zwiekszono ze strony rządu sił urzędniczych i pomocniczych. Jeżeli Izba chce uzyskać zasadnicze polepszenia, powinna się zwrócić do ministerstwa handlu i krajowej dyrekcyi poczty. Mowca prosi Izbę o poparcie go w akcyi około polepszenia stosunków pocztowych w Krakowie.

Po kilku wyjaśnieniach p. Judkiewicza, prez. Dattnera i dyr. Bilińskiego, Izba przyjęła wnioski referenta.

Telefon międzymiastowy.

Członek Izby, p. Tadeusz Epstein, poruszył w dosadny sposób sprawę urządzeń telefonu międzymiastowego, który u nas jest upośledzony i niedostateczny. Należy zwrócić się do rządu, by pomnożył linie międzymiastowe, a szczególniej ulepszył i wybudował jeszcze jedną linię, łączącą Kraków ze Lwowem i Kraków z Wiedniem.

Wnioski w tej sprawie p. Epsteina Izba uchwaliła.

Nowy dworzec towarowy.

Sprawozdanie o budowie nowego dworca towarowego, tudzież o zniesieniu kolei cyrkumwalacyjnej, składał członek Izby p. Wachtel.

W sprawie budowy dworca w pierwszym rzędzie wyraziła Izba życzenie, aby nowy dworzec towarowy, mający pośredniczyć w ruchu miasta Krakowa oraz grawitujących ku niemu gmin posiadać miał wystarczającą ilość dróg dowozowych, któreby zarówno trasą jak i sposobem budowy odpowiadały intenzywnemu i silnemu ruchowi ciężko obładowanych wozów towarowych.

Zniesienie kolei obwodowej.

Obecni na obradach komisyi rządowej w sprawie zniesienia kolei obwodowej (cyrkumwalacyjnej), która się rozpoczęła w dniu 12 listopada b. r. delegaci Izby oświadczyli, że Izba uważa zniesienie kolei cyrkumwalacyinej i usunięcie wału, po którym ta kolej prowadzi, za nader pożądane i leżące w interesie miast Krakowa i Podgórza oraz gmin, które kolej ta przecina. Umożliwienie rozwoju tak znacznej grupy terytoryalnej, stanowi zdaniem Izby, interes publiczny bardzo wielkiego znaczenia, wobec którego ustąpić muszą poniekąd na drugi plan interesy osób trzecich. Oświadczenie Izby podnosi jednak konieczność uwzględnienia momentu słuszności wobec położonego w Ludwinowie zakładu przemysłowego, który jest połączony torem przemysłowym z koleją cyrkumwalacyjną. Zastępcy Izby położyli nacisk na żądanie, aby wobec tego zakładu przemysłowego zastosować najdalej idące ulgi. Izba zaproponowała tedy, aby zakładowi temu dać odpowiednio długi, np. 3-letni termin przejściowy, aby mógł warunki produkcyi i transportu zastosować do zmienionej sytuacyi, a z drugiej strony, aby umożliwić mu i ułatwić stworzenie odpowiedniego nowego połączenia ze stacyą Bonarka zapomocą toru przemysłowego lub kolejki liniowej.

Po dyskusyi nad sprawozdaniem p. Wachtla, i przyjęciu odpowiednich wniosków, zamknięto obrady Izby o godz. 7 wieczór.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

(*Telefonem.*)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej rozwinęła się ciekawa dys-

kasya kolejowa. Przy sprawozdaniu sekcyi kolejowej p. Bardasz żądał zaprowadzenia wagonów IV klasy.

Członek państw. Rady kolejowej Rauch oświadczył, że większość Rady była zdania, iż zaprowadzenie wagonów IV klasy wymagałoby wielkich kosztów, a zachodzi potrzeba sprawienia wagonów towarowych.

Dr Kolischer oświadczył, że gospodarka kolejowa prowadzi do bankructwa. Deficyt na rok 1910 różni się od preliminarza li tylko co do wydatków kolei państwowych z koleją północną, o 30—40 milionów; deficyt ten właściwie zwiększa się z powodu upaństwowienia kolei taussigowskich o 20—30 milionów K. Podwyższenie taryf kolejowych na pokrycie tego deficytu, miało przynieść 50 milionów; chociaż publiczność nie dała jeszcze ani grosza na ten cel, skarb kolejowy wydał wszystkie te pieniądze i zamyka obecny rok deficytem.

Omawiając sytuacyę polityczną, zaznaczył dr Kolischer, że nie można zgodzić się na stanowisko ministra skarbu, który oświadczył, że jeżeli budżet nie zostanie uchwalony i nie zostaną przyjęte nowe przedłożenia podatkowe na pokrycie potrzeb kolejowych, wtedy minister wniesie nowe projekty bardzo obcięte, obcięcie to bowiem dotknie przeważnie Galicyę.

W rezultacie uchwalono polecić delegatowi Izby do Rady kolejowej państwowej, aby ponowił wniosek w sprawie zaprowadzenia IV klasy przy pociągach, na przyszłorocznem posiedzeniu Rady kolejowej.

Następnie Izba wydała opinię w sprawie reklam przemysłowych fabryki kawy Wolnego w Stanisławowie. Firma ta wydała druki ulotne, w których zachwalając swoje wyroby, wzywała do bojkotu pruskich wyrobów tego rodzaju. Firmy pruskie zrobiły w tej sprawie doniesienie do prokuratoryi stanisławowskiej, prokuratorya zażądała zaś opinii lwowskiej Izby. Otóż Izba orzekła, że druki te, służące przeważnie celom przemysłowym, wyjęte muszą być z ogólnej ustawy prasowej.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw Izba między innemi przyznała redakcyi „Kupca Polskiego" w Krakowie stypendyum na wydanie podręcznika o towaroznawstwie w kwocie 100 K, a kraj. Związkowi turystycznemu w Krakowie subwencyę 200 K.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 24 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Jana od Krzyża w. i Flory pm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 09, zachód o godz. 3 m. 45; długość dnia godzin 8 min. 36.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Judyta".

Teatr ludowy: „Posłaniec 6666".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wiecz.: Radca Antoni Mazanowski: „Balladyna" i „Lilla Weneda".

Posiedzenia: połączonych komisyi prawniczej i administracyjnej krakowskiej sekcyi kraj. komitetu dla spraw ochrony dzieci o godz. 5 po południu w gmachu kraj. sądu cywilnego przy ulicy Grodzkiej l. 52 w sali drzwi Nr 52; Towarzystwa lekarskiego o g. 6 wieczór w domu Tow. (Radziwiłłowska l. 4).

Uroczyste zebranie towarzyskie członków i ich rodzin w Towarzystwie technicznem.

Koncert kwartetu brukselskiego o g. pół do 8 wieczór w sali starego teatru.

Odczyty: Dra Ign. Wasserberga: „Pragmatyzm" w sali uniw. Jagiel. o g. 5 popoł.; p. Grzegorza Glassa o g. 8 wieczór w „Spójni" (Rynek l. 9): „Zadania odbudowy ducha w dzisiejszej Polsce".

Zabawa „Cracovii" w salach klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5).

Kurs gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (Loretańska 16) od 3—4 prof. A. Krzemecki: „Chemia fermentacyi i wina owocowe"; od 4—5 chemik Władysław Matejko: „Naczynia gospodarcze"; od 5—7 doc. dr Michał Seńkowski: „Chemia i bakteryologia w przerobie materyałów spożywczych w kuchni".

Teatr miejski we Lwowie: „To szczyt wszystkiego".

Rocznica listopadowa. Klub pocztowy celem uczczenia 79 rocznicy walki w r. 1830 i 1831 urządza w swych salach uroczysty wieczór w sobotę dnia 27 b. m. Słowo wstępne wypowie prof. Ludwik Kolankowski, część muzykalno-wokalną wypełnią produkcye pp. B. Kozysztyńskiego, prof. Instytutu muzycznego, śpiewaczki p. Eugenii Pisarskiej i tenora p. Józefa Tukatscha, uczniów szkoły operowej prof. Marso, dalej p. Janiny Jachniewiczówny (fortepian), p. M. Szaleskiego (skrzypce) i p. M. Sitko (wiolonczela); z deklamacyą wystąpi p. Lubański. — Początek wieczór o godz. 1/2 8.

Odczyt p. Zofii Rygier Nałkowskiej „O płomieniach" Stanisława Brzozowskiego odbędzie się w sali Saskiej w Resursie urzędniczej w niedzielę d. 28 b. m. o godz. 4.

Sprawa Janiny Borowskiej. We wczorajszym numerze donieśliśmy o wniosku kierownika sądu karnego, uczynionym do sądu wyższego, o wyznaczenie dla sprawy Janiny Borowskiej osobnej kadencyi. Decyzya sądu wyższego co do tego wniosku nastąpiła wczoraj w południe. Mianowicie dla sprawy Borowskiej zostanie w ostatnich dniach grudnia b. r. wylosowana osobna ława przysięgłych, a termin rozprawy wyznaczono na dzień 12 stycznia 1910 r. Przewodniczyć trybunałowi będzie radca sądu wyższego, przydzielony do sądu cywilnego, p. Hieronim Błonarowicz, w skład trybunału wejdą: starsi radcy Ferens i Jasiewicz; oskarżać będzie prokurator dr Kazimierz Marowski, bronić obwinionej adwokat dr Szalay, stronę poszkodowaną (rodzinę śp. Włodzimierza Lewickiego) zastępywać będzie adw. dr Z. Kłębkowski. — Janina Borowska oskarżoną jest o zbrodnię morderstwa, a akt oskarżenia obejmuje 44 stron pisma maszynowego. Rozprawa rozpisaną będzie na dni 10, niewykluczonem jest jednak, że potrwa 2 do 3 tygodni.

Zarówno ze względu na tło sprawy, osobę oskarżonej, jak i osobę przewodniczącego, jednego z najtęższych i najwytrawniejszych sędziów, rozprawa przeciw Borowskiej należeć będzie do najbardziej interesujących, wprost sensacyjnych, jakie rozgrywały się kiedykolwiek przed sądem krakowskim.

Strajk introligatorski. Pertraktacye, prowadzone między delegatami strajkujących robotników introligatorskich a pracodawcami, nie doprowadziły do porozumienia. Z cechu introligatorów otrzymujemy w tej sprawie następujący komunikat:

„Na propozycyę, uczynioną przez pracodawców w dniu 19 b. m., aby strajkujący personal powrócił do pracy, a bezpośrednio potem komisya wspólna rozpocznie rokowania cennikowe, odpowiedzieli strajkujący w dniu 22 b. m. odmownie, odrzucając dalsze układy. Wobec tego majstrowie wydali książki robotnicze, a nieodebrane złożyli w magistracie. Nadmieniam, iż w introligatorniach, znajdujących się przy drukarniach, robotnicy pracują na warunkach dawnych aż do ukończenia sporu cennikowego". Starszy cechu *Łepetowski.*

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw gospodarzowi z Filipowic, Piotrowi Dorynkowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, po przemowach prokuratora i obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie o zabójstwo, skazał Dorynka tylko za pobicie na 48 godzin aresztu.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj po południu w ul. Grodzkiej naprzeciw kościoła ewangelickiego pękła rura wodociągu. Wydobywająca się z pod ziemi woda zaczęła szybko zalewać gościniec i tor kolei elektrycznej. Na miejsce wypadku przybyła straż wodociągowa i po wyłączeniu pękniętej rury przystąpiła go założenia nowej. Z powodu powyższego wypadku przez pewien czas wodociąg w ul. Grodzkiej był zamknięty.

Zderzenie tramwaju z wozem. Wczoraj koło godz. 1 w południe w Rynku u wylotu ul. Floryańskiej, obok hotelu Drezdeńskiego, zderzył się wóz tramwajowy, zdążający z dworca kolejowego, z wozem ciężarowym firmy p. Rippera. Skutkiem zderzenia tramwaj doznał tak znacznych uszkodzeń, że musiano go odwieść do remizy. Z ludzi w czasie karambolu nikt nie doznał szwanku.

Pożar. Wczoraj o godz. 2 po południu wybuchł bardzo niebezpieczny pożar na strychu domu pod 15 przy ul. Starowiślnej, dawniej własności bar. Puszeta. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast trzy plutony miejskiej straży pożarnej z naczelnikiem p. F. Nowotnym na czele i dzięki szybko i umiejętnie rozwiniętej akcyi ratunkowej, pożar w kilkanaście minut opanowały. Mianowicie zastosowano składaną drabinę, rozsuwając ją szybko ponad dach, gdzie po przerąbaniu otworu, przeprowadzo węża od sikawki. Równocześnie przeprowadzono dwa węże sikawkowe klatką schodową. Po ugaszeniu pożaru, strażacy wyrąbali spalone na przestrzeni kilkudziesięciu metrów kwadratowych drewniane wiązanie dachu i usunęli spalone rzeczy, jak fotele i kanapy, złożone w komórce objętej pożarem. Pożar zlokalizowała straż pożarna po półgodzinnej akcyi.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, przeprowadzone na miejscu, pożar powstał z powodu nieostrożności pewnej lokatorki, która od świecy zapuściła ogień na strychu. Szkoda spowodowana spaleniem się różnych części umeblowania oraz garderoby, złożonej na strychu, wynosi przeszło 600 koron.

Na miejscu pożaru był obecny prezydent miasta dr Juliusz Leo, wiceprezydent Szarski, kilku radców miejskich oraz tłumy publiczność. Miejsce pożaru otoczyła straż policyjna.

Lwowska Rada miejska odbyła w poniedziałek tajne posiedzenie dla zbadania zarzutów, podniesionych swego czasu na posiedzeniu jawnem Rady przeciw r. m. Schleyenowi co do nadużycia swego mandatu przy referowaniu sprawy regulacyi ulicy Miodowej. Na poniedziałkowe posiedzenie Rady zaproszono r. Schleyena i w jego obecności sekretarz Rady odczytywał przez kilka godzin wszystkie zeznania i protokoły z posiedzeń komisyi śledczej w tej sprawie. Z kolei otrzymał głos p. Schleyen, który w dłuższym wywodzie zbijał zarzuty i wykazywał, że nigdy nie działał jako radny w interesie własnym, a jedynie dla dobra gminy, jakoteż poszczególnych obywateli, uciekających się do niego o pomoc w sprawach, zalegających w magistracie. Przemówienie to wywołało wielkie wrażenie na tych radnych, którzy nie byli dokładnie poinformowani, a zwłaszcza w klubie reformy obudziło przekonanie, że obwinionemu powiodło się oczyścić z oskarżeń.

W celu sformułowania wniosków, zażądał r. Laskownicki przerwy na 10 minut i zaproponował, by poszczególne kluby zosobna się zebrały i orzekły o dalszym sposobie postępowania. Przerwa, zarządzona przez prezydenta, przeciągnęła się tak, iż dopiero o północy podjęto na nowo obrady.

Klub centrum zgłosił wniosek, by Rada uznała za niewłaściwe w wysokim stopniu referowanie przez p. Schleyena sprawy regulacyi ulicy Miodowej w komisyi regulacyjnej przy braku kompletu w obecności tylko 2 radnych, a jeszcze bardziej podyktowane przez niego do aktów uwagi o reasumowaniu na tem posiedzeniu dawniejszej uchwały w tym samym przedmiocie. Dalej klub centrum zażądał orzeczenia Rady, że p. Schleyen powinien ustąpić ze sekcyi III i ze wszystkich komisyj technicznych. Klub mieszczański oznajmił, że stanowisko swe zaznaczy przy głosowaniu. Klub reformy wniósł, by wybrano sąd honorowy z pośród Rady, któryby wydał wyrok na podstawie rozprawy, przeprowadzonej w Radzie. Dzicy oznajmili się również za sądem honorowym. Grupa katolicko-narodowa zsolidaryzowała się z deklaracyą klubu centrum.

Po dłuższej dyskusyi znaczną większością głosów uchwalono wniosek klubu centrum.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła Antoniego Migdała, rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Dębicy, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Józefa Cieślewicza i Józefa Serczyka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie; zamianowała zastępcami nauczycieli Mikołaja Koszyckiego w gimnazyum III w Krakowie, Alberta Starschedla w gimnazyum I w Nowym Sączu; przeniosła Stanisława Dudka, zastępcę nauczyciela z gimnazyum św. Jacka w Krakowie, do gimnazyum w Nowym Sączu.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował inspektora I klasy, Zygmunta Kremera w Krakowie, nadinspektorem przemysłowym.

Wielki Kraków ze stanowiska sanitarnego.

Krakowskie Tow. lekarskie odbędzie dziś o godz. 6 po południu drugie posiedzenie, poświęcone dyskusyi w sprawie rozszerzenia naszego miasta ze stanowiska lekarskiego. Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia, odbytego dn. 18 b. m, zamieściliśmy w zeszłym tygodniu. Poniżej podajemy w uzupełnieniu streszczenie przemówienia fizyka miejskiego dra Janiszewskiego, wygłoszonego na pierwszem posiedzeniu Towarzystwa, a to ze względu na poruszone w niem ważne uwagi ogólniejszego znaczenia.

Dr Janiszewski podnosząc jako najcharakterystyczniejsze znamię nowoczesnej kultury — zrozumienie tych szkodliwości, jakie przynosi ze sobą skupienie się znacznej ilości ludzi na ograniczonej przestrzeni, n. p. w miastach, stwierdził, że obecnie co do konieczności uchylenia takich szkodliwości nie ma już dwóch zdań odmiennych. Nasz Kraków znajdował się do niedawna w specyalnie niekorzystnych warunkach, zajmując bowiem 5,88 klm.² przestrzeni (nie licząc Błoń), mieścił w sobie 108.000 mieszkańców, czyli że na 1 klm.² przypada 15.800 ludzi. Tylko Praga przewyższała jeszcze Kraków pod tym względem, do czasu, dopóki nie przyłączyła do miasta paru przedmieść.

Małe terytoryum Krakowa, powstające wskutek tego silne skupienie ludności i drogość gruntów, powodują drogość mieszkań, a tem samem przepełnienie tych mieszkań a zarazem stwarza niekorzystne pod względem zdrowotnym warunki życia. Te złe i przepełnione mieszkania są w znacznej mierze powodem wielkiej śmiertelności z powodu gruźlicy, jaka panuje w Krakowie.

Rozszerzenie granic Krakowa jest dziełem pierwszorzędnej wagi pod względem sanitarnym; mieszkańcy Krakowa nie mieli poprostu czem oddychać. Jest jednak wątpliwem, czy samo rozszerzenie granic Krakowa w rozmiarach projektowanych wraz z usiłowaniami gminy co do budowy tanich mieszkań zdoła rzeczywiście radykalnie obniżyć cenę mieszkań. — Doświadczenia innych miast dowiodły, że wymienione usiłowania nie wystarczają, aby obniżyć cenę mieszkań. Według Howarda, twórcy t. zw. miast-ogrodów, okazuje się, że jedynie zakupienie bardzo dużych przestrzeni gruntu w pewnem oddaleniu od miasta, gdzie renta gruntowa jest niską, połączenie tych przestrzeni zapomocą dobrej i taniej komunikacyi z miastem, odpowiednie urządzenie tych przestrzeni (wodociąg, kanalizacya, oświetlenie, drogi, ogrody), postaranie się o tani materyał budowlany (własna cegielnia), oraz budowa na tych przestrzeniach domów i wydzierżawianie tych domów, mogą radykalnie wpłynąć na cenę mieszkań.

Pierwszą czynnością po faktycznem wcieleniu gmin podmiejskich do Krakowa będzie opracowanie i przyjęcie ogólnego planu regulacyjnego, według którego Kraków mógłby się zabudowywać.

Plan regulacyjny musi być wszechstronnie obmyślany i dopóki plan taki nie jest gotowy, nie należałoby sprzedawać gruntów pofortyfikacyjnych. Nie można też traktować gruntów pofortyfikacyjnych bez związku z resztą planu regulacyjnego.

Plan regulacyjny zawierać powinien istniejące i powstać mające ulice wraz z wodociągami, kanalizacyą, torami komunikacyjnemi i oświetleniem; następnie projekt osuszenia gruntów strefy budowlanej, mianowicie: strefę zabudowania zwartego, willową, przemysłowo-handlową i t. d. Ale i to wszystko nie wystarczy, czy przyjmiemy plan regulacyjny, wygotowany przez budownictwo miejskie, czy też ogłoszony konkurs da nam jakiś lepszy jeszcze plan regulacyjny, wykonać go nie będziemy mogli bez odpowiedniej ustawy budowlanej.

Opracowanie całkowitej ustawy budowlanej zajęłoby zbyt wiele czasu, zanim uzyskałaby odpowiednią sankcyę, przeto gmina opracowuje nowelę do § 16 istniejącej już ustawy budowlanej. Ustawa ta zawierać będzie najważniejsze postanowienia, tyczące się planu regulacyjnego, prócz tego odpowiednie postanowienia o wywłaszczeniu gruntów pod ulice, place publiczne, budynki publiczne i t. d. Plan regulacyjny powinien być wszechstronny i uwzględniać także względy estetyczne, ażeby w myśl zdania Ruskina, miasto było otoczone murem prawa, by nie było brzydkich i nieestetycznych i niehygienicznych przedmieść.

Ponieważ plan regulacyjny obliczony jest na szereg lat, przeto nie powinna przy tem grać roli zbytnia oszczędność; życie idzie tak szybkim torem, że to co dzisiaj wydaje się nam wspaniałem, obliczonem według szerokich wymagań, za lat kilkanaście okazuje się niewystarczającem.

Wobec uświadomienia mas, wobec ciągle rosnących potrzeb i wymagań sanitarnych, to co dziś wydawać się może zbytkownem, za lat kilkanaście okaże się koniecznem, często nieurzeczywistnienie jakiejś sprawy dziś z powodu oszczędności, może się okazać w przyszłości tak kosztownem, że przekroczy finansową możność gminy, dlatego też mowca przyłączył się do zdania prof. Nowaka i twierdzi, że część gruntów pofortyfikacyjnych obrócić należy na planty, a jedynie grunta pozostałe po bokach, możnaby zużytkować jako parcele budowlane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 listopada.

HOTEL pod ROZĄ: Alojzy Dołęga Witkowicki z córką Elżbietą z Kęt, Marya, Helena, Wanda i Jerzy Wałkoniewscy z Zakopanego, Ludwik Weber ze Lwowa, Ewa Danecka, Bronisława Klimaszewska, Zofia Tomicka z Dąbrowy górniczej, Zenaida Farengolcowa, Olga Zaniewska z Brzeska (Król. Pol.), Sara Lipschitz z Warszawy, Katarzyna i Olga Puchtajewicz z Nowobrzeska (Król. Pol.), Stefan Filanowicz z Cukrowni Majówka, Zygmunt Michałowski z Dąbia (ad Dobczyce).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.